

Czas ucieka, w klepsydrze kończą się ostatnie ziarenka piasku, a Roma znajduje się już tylko dwa dni od finału Ligi Konferencji przeciwko Feyenoordowi. Wyzwanie jest tak bliskie, że dla podopiecznych Mourinho te ostatnie godziny oczekiwania wydają się mijać z prędkością światła, jeszcze dwie sesje treningowe (i trzydzieści jeden lat później) drużyna zagra w pierwszym europejskim finale. Dziś prawdziwy ostatni trening przed jutrzejszym wyjazdem do Tirany.

Niepokój i adrenalina atakują kibiców Romy, a zamiast tego wielkie pragnienie wygranej dla graczy i dla Mourinho, który przygotowuje się do wyzwania w każdym szczególe, zarówno pod względem taktycznym, jak i aspekcie mentalnym. Lżejszy trening atletyczny, ale dużo pracy w głowach tych piłkarzy, którzy nigdy nie grali tak ważnych meczów. Dlatego Special One ma nadzieję, że Henrik Mkhitaryan będzie dostępny na finał, ważny zarówno z punktu widzenia technicznego, jak i przez doświadczenie, jakie może przekazać najmłodszym. Ormiański pomocnik wrócił wczoraj do biegania, choć pracował indywidualnie, a dziś ma nadzieję, że uda mu się odbyć sporą część swojego treningu z grupą.

Po zakończeniu sezonu Mkhitaryan spotka się z Tiago Pinto i podpisze kontrakt: Manewry Interu nie niepokoją dyrektora generalnego Gialloroschi, który jest przekonany, że Ormianin chce pozostać w Trigorii. Dwuletni kontrakt leży na stole. Mkhitaryan ma pióro w kurtce i czeka na przyszły tydzień, aby wyjąć je z kieszeni.

Autor: majkel